

Protokół
z VI Sesji Rady Gminy Kaźmierz
z dnia 16 marca 2015 r.

I. Sprawy organizacyjne.

VI Sesja Rady Gminy Kaźmierz odbyła się 16 marca 2015 r. w sali konferencyjnej urzędu gminy w Kaźmierzu o godz. 15.30.

Na wstępie Przewodnicząca Rady Arleta Wojciechowska powitała radnych, sołtysów, wójta gminy, nowego dyrektora Zakładu Usług Komunalnych, radnych powiatowych oraz przybyłych na obrady zaproszonych gości oraz przedstawicieli prasy i mieszkańców (listy obecności radnych, sołtysów, pracowników urzędu i gości stanowią ***załączniki nr 1, 2, 3 i 4*** do niniejszego protokołu).

Następnie przeszła do odczytania proponowanego porządku obrad. Stwierdziła kworum – obecnych było 14 radnych (brak radnej Zdzisławy Śmieszek). Na sekretarza sesji zaproponowała wiceprzewodniczącą rady gminy Jerzego Kamińskiego – radni jednogłośnie 14 głosami „za” opowiedzieli się za tą kandydaturą.

Następnie zapytała radnych, czy wnoszą jakieś propozycje co do zmiany porządku obrad. Radny Tomasz Augustyn zawnioskował o wycofanie uchwały nr 8 w sprawie zbycia w drodze przetargowej nieruchomości stanowiących własność gminy. Komisja Budżetu i Finansów na posiedzeniu przegłosowała bowiem przedmiotowy wniosek jednogłośnie. Przewodnicząca Rady, która jest członkiem komisji, potwierdziła słowa przewodniczącego komisji. Z uwagi na brak innych propozycji odbyło się głosowanie, w wyniku którego 14 głosami „za” radni przyjęli nowy porządek obrad (stanowi on ***załącznik nr 5*** do protokołu).

Przewodnicząca Rady zawnioskowała o przyjęcie protokołu z V Sesji Rady Gminy bez odczytywania. Protokół został udostępniony przed sesją na stronie internetowej Biuletynu Informacji Gminy Kaźmierz, o czym radni zostali poinformowani. Odbyło się głosowanie w wyniku którego radni jednogłośnie 14 głosami „za” przyjęli protokół z V Sesji Rady Gminy.

II. Sprawozdania.

Wójt Gminy Kaźmierz przedstawił informację międzysesyjną, która stanowi ***załącznik nr 6*** do protokołu. Następnie odczytał sprawozdanie z realizacji „Programu współpracy Gminy

Kaźmierz z organizacjami pozarządowymi oraz z innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2014” – stanowi ono *załącznik nr 7* do niniejszego protokołu.

Następnie Przewodnicząca Rady zapytała, czy goście z rady powiatu szamotulskiego chcieliby zabrać głos. Głos zabrał Wiceprzewodniczący Rady Powiatu, mówiąc, że są na sesji po raz pierwszy, ale na pewno nie ostatni. Obecnością swoją chcieli podkreślić, że w sprawach dotyczących powiatu i rady powiatu będą reprezentować gminę Kaźmierz. Równocześnie zapewnił, że będą żywo interesować się tym, co dzieje się na jej terenie, gwarantując współpracę. W poprzedniej kadencji rady powiatu współpracował z obecnym wójtem w jednym klubie radnych, w jednej komisji. Wyglądała ona bardzo dobrze i nie widzi przeciwskazań by przeniosła się ona teraz na obecny grunt.

III. Interpelacje i zapytania radnych.

W tej części głos zabrał radny Andrzej Szulc. Zgłosił do dyrektora Zakładu Usług Komunalnych kwestię uskoku na mostku na Samie w Kiączynie. Uważa, że przejazd przez niego grozi wypadkiem. Prosiłby, by dyrektor dokonał tam wizji lokalnej. Mieszkańcy wiedzą, że jest ten uskok (jeżdżą ostrożnie), ale jest wiele osób pozamiejscowych, które o nim nie wiedzą. Zwrócił się także do radnych powiatowych mówiąc, że przy drogach powiatowych z Kiączyna do Gaju Wielkiego, do Witkowic, zalega w rowach mnóstwo śmieci. Jest zdziwiony tym faktem, tym bardziej, że mamy nową ustawę śmieciową a ludzie i tak rzucają śmieci do rowów. Na koniec wypowiedzi zawniósł o przycięcie gałęzi na drodze z Kiączyna do Gaju Wielkiego. Jeżdżą tam autobusy a gałęzie zarysowują szyby i karoserię.

Głos zabrał także radny Tomasz Augustyn. Zaapelował w kierunku radnych powiatowych, by dział inwestycji powiatu jak i gminy Kaźmierz dokonał przeglądu drogi Kaźmierz – Brzezno. Gmina Kaźmierz partycypowała w wydatkach na tę inwestycję a przejeżdżając od strony Rynku do końca zabudowań w kilku miejscach, gdzie były wykonane przepusty, droga ta została mocno odkształcona. Przy stacji uzdatniania wody jest dziura. Prosi zatem, by w ramach gwarancji te sprawy uporządkować, tym bardziej, że obecne warunki atmosferyczne na to pozwalają.

Głos zabrał radny Ryszard Hartwich. Zapytał, czy technologia obcinania gałęzi przy drogach polega na ich wrywaniu. Zaproponował, by przejechać się w kierunku Sokolnik Wielkich i zwrócić na to uwagę. Uważa, że urąga to prawom estetyki, zabezpiecza to jedno – to, że tych

gałęzi nie ma, ale wygląd jest fatalny. Być może ta technologia to przewiduje, ale ważna jest też technika wykonania i jej poprawienia.

Pytanie zadał także radny Bogdan Hałaszkiewicz. Otóż w ostatnim czasie niektórzy mieszkańcy zapytywali go, w jaki sposób mają się ustosunkować do pisma, które otrzymali z urzędu gminy. Zacytował treść „Wójt Gminy Kaźmierz wzywa do udokumentowania informacji z jakiej powierzchni terenu utwardzonego (dachu, parkingu), z którego odprowadzona jest woda . Proszę o uzupełnienie i odesłanie do Urzędu Gminy w Kaźmierzu ul. Szamotulska 20, 64-530 Kaźmierz jak również dołączenie kserokopii posiadanej mapy nieruchomości z wyrysowaną infrastrukturą czy też posiadanych zdjęć np.: połączenie kanalizacji deszczowej z rynny do gruntu, jeśli dana sytuacja istnieje.” Mieszkańcy nie do końca rozumieją, nie wiedzą jak mają odpowiedzieć. Niektórzy nie posiadają aparatu fotograficznego, czy wprawy kreślarskiej, jest to zatem dla nich kłopotliwe zadanie. Jak napisano w piśmie, służyć ma to ewidencji kanalizacji deszczowej, czyli rozumieją to w ten sposób, że gminną infrastrukturę i majątek mają finansować. Rodzą się w tej sytuacji podejrzenia, że jest to preludeum do kolejnego podatku. Prosi o wyjaśnienie. Wspomniał także o tym, że pod koniec roku wystosował pismo w formie petycji od mieszkańców do starostwa powiatowego w sprawie ul. Nowowiejskiej. Chodzi o ograniczenie prędkości na przedmiotowej drodze do 40 km/h, położenie nowej nakładki asfaltowej na dziurawą drogę oraz rozważyć możliwość powstania ronda. Ku jego radości dowiedział się od wójta gminy, że rondo zostanie wykonane. W odpowiedzi ze starostwa usłyszał, że ograniczenia prędkości nie będzie na tym odcinku, dlatego, że są tam chodniki. Jednak po drodze jest przedszkole, które sąsiaduje z ruchliwą ulicą, 10 bloków, plac zabaw. Za kłamstwo uważa argument, że są tam chodniki. Są - ale po jednej stronie. Prosi zatem by wójt, przewodnicząca rady raz jeszcze ponowili zapytanie, czy to w formie nacisku, o postawienie na tej drodze znaku ograniczenia prędkości. Gdyby był znak, być może niejednemu kierowcy zapaliła by się dioda – zwolniłby. Na odcinku 500 metrów wykonany jest nowy chodnik, z którego nie ma przejścia dla pieszych, bo zgodnie z prawem drogowym, nie można wykonać przejścia z chodnika na trawę, tylko na utwardzony teren – mówił radny. W imieniu mieszkańców raz jeszcze prosi o interwencję w tej sprawie.

Głos zabrał ponownie radny Tomasz Augustyn. Zapytał przedstawicieli powiatu, czy planowane są inwestycje infrastrukturalne związane z drogami na terenie gminy Kaźmierz. Zwrócił się także z prośbą, również do wójta gminy, w kwestii przedłużenia deptaku w kierunku Radzyn. Jest tam problem jak wiadomo z jedną działką, z wykupem gruntu, pozostała część należy już do gminy, dlatego pyta, czy można ją wyprofilować. Zaczyna się

sezon rowerowy, dużo mieszkańców wychodzi na spacerzy a jest tam pewna luka, która nie pozwala na swobodne poruszanie się po tym terenie. Uważa, że nie trzeba tam dużego nakładu. Nikt nie oczekuje, że zostanie zrealizowana ścieżka z masy bitumicznej czy kostki, ale chociażby wyprofilować ją jak inne drogi gminne, by mieszkańcy mogli się swobodnie poruszać.

IV. Dyskusje, decyzje.

Kolejny punkt dotyczył podjęcia uchwał.

Projekt pierwszej uchwały dotyczył zmiany uchwały w sprawie przystąpienia do Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski. Jak wspomniała Przewodnicząca Rady radni otrzymali projekt. Zmieniła się reprezentacja gminy, mamy nowego wójta, jest to tylko zmiana osobowa. Z uwagi na brak pytań ze strony radnych Przewodnicząca Rady odczytała projekt, radni przystąpili do głosowania, w wyniku którego 14 głosami „za” podjęli:

***Uchwałę Nr VI/31/15
zmieniającą uchwałę w sprawie przystąpienia do Stowarzyszenia Gmin i Powiatów
Wielkopolski***

Uchwała stanowi **załącznik nr 8** do protokołu.

Kolejny projekt dotyczył zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy na lata 2015 – 2030. Zreferował ją radnym skarbnik gminy Tomasz Olejnik. Jak tłumaczył zmiana dotyczy załącznika nr 1, który zawiera tabelę właściwą WPF. Chodzi o aktualizacje roku 2015 pod kątem dochodów, wydatków, oraz przychodów, gdzie pojawiają się wolne środki finansowe oraz aktualizacji wyniku budżetu i informacje uzupełniające dla roku 2015. Skarbnik zaktualizował również niektóre dane z roku 2014, który służy do wyliczenia wskaźnika zadłużenia. Przewodnicząca Rady spytała, czy radni mają jakieś pytania. Z uwagi na ich brak odczytała projekt proponowanej uchwały. Radni przystąpili do głosowania, w wyniku którego 14 głosami „za” podjęli:

***Uchwałę Nr VI/32/15
w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy na lata 2015 - 2030***

Uchwała stanowi **załącznik nr 9** do protokołu.

Następny projekt dotyczył zmian w budżecie gminy na 2015 r. Zreferował go również skarbnik Tomasz Olejnik. Większość zmian dotyczy oświaty, jedna związana jest z GOPS.

Zmiany polegają na:

- obcięciu subwencji oświatowej po uchwaleniu budżetu państwa o kwotę 138 575,00 zł,
- po stronie wydatków Gminny Zespół Oświatowy znalazł oszczędności w kwocie 90 000,00 zł (w szkołach podstawowych – 30 000,00 zł, w przedszkolach – 40 000,00 zł, w gimnazjum – 20 000,00 zł), by to zrównoważyć podniesiono plan dochodów z tytułu opłaty planistycznej, zwrot VAT z ZUK po zakupie koparko – ładowarki,
- kolejna zmiana dotyczy programu operacyjnego Kapitał Ludzki – jest to projekt unijny dzięki któremu realizujemy zajęcia bieżące w przedszkolach. Po zawarciu aneksu otrzymaliśmy dodatkowe 7 461,00 zł, ponadto z zeszłego roku zostały nie wydane i odprowadzone na konto budżetu gminy środki w kwocie 105 297,00 zł. Pieniądze te należy w roku bieżącym wydać, czyli rozdział 80104 zwiększa się łącznie o kwotę 112 758,00 zł. Wprowadzenie tych środków, które nie zostały wydatkowane spowoduje, że zwiększy się kwota deficytu a w planie przychodów pojawi się pozycja „wolne środki finansowe”,
- utworzeniu nowego rozdziału 85404 – wczesne wspomaganie rozwoju dziecka i dlatego z rozdziału przedszkoli wyodrębniono 18 031,00 zł,
- nowy rozdział został utworzony również dla młodzieży ze szkół podstawowych oraz gimnazjum 80150. Z pism z ministerstwa wynika kwota 183 657,00 zł. Należało więc przenieść z gimnazjum 33 657,00 zł oraz ze szkół podstawowych 150 000,00 zł,
- kilka zmian jest w dziale 801 czyli w oświacie, które w sumie wychodzą na zero, polegają bowiem na przesunięciach między paragrafami,
- dotacja na dożywianie.

Radny Ryszard Hartwich poprosił dyrektora Janusza Stróżyka by odpowiedział, co stało się z tą subwencją, że została zmniejszona i w jaki sposób udaje się to niwelować w budżecie. Widzi bowiem zdjęcie kwoty na wynagrodzeniach. Radny Tomasz Augustyn dodał, że już raz z wynagrodzeń została ściągnięta kwota 100 000,00 zł. Teraz znowu ściągamy 70 000,00 zł. Pyta zatem, czy te wartości były przeszacowane, bo jeżeli ktoś ma podpisany kontrakt i umniejsza się pensję to trzeba zmienić umowę. Chyba, że jest coś przeszacowane w budżecie i został przygotowany z dużą nadwyżką w oświacie. Pan Stróżyk odpowiedział, że ministerstwo planując kwotę wstępną subwencji przyjmuje do tego ogólną liczbę dzieci

w szkole na dzień 1 września. Natomiast ostateczna kwota subwencji jest wyliczana w okolicach lutego w oparciu o liczbę dzieci oraz uwzględniane są dzieci z jakimiś deficytami. Teoretycznie patrząc rok do roku liczba dzieci nie ulega zmianie, ale w naszej gminie stało się tak, że dzieci z jakimiś niepełnosprawnościami ubyło. Jest to główny powód dla którego mamy o te 100 000,00 zł mniej. Od kilku lat jest też tak, że ta subwencja wstępna jest o kilka tysięcy wyższa niż ostateczna, nie wie z czego to do końca wynika. Odnosząc się do pytania radnego Augustyna powiedział, że zdjęto 100 000,00 zł z funduszy szkół podstawowych, w tej chwili zdejmujemy z oddziałów przedszkolnych. Nie obędzie się to bez radykalnych posunięć dyrektorów szkół, którzy zostali z materialem zapoznani. Nie spowoduje to zmniejszenia pensji nauczycieli. Jeżeli nauczyciel ma zakontraktowane godziny, to będzie miał je wypłacone. Oszczędności będą szukane na tzw. bieżących zastępstwach. Koszty stałe, czyli energia, gaz – tu na ceny nie mamy wpływu. Szukanie tych oszczędności będzie dużym wyzwaniem, ale ma nadzieję, że koniec z końcem zwiążą. Radny Hartwich stwierdził, że być może nie jest to wielka kwota, aczkolwiek podjął temat zwiększenia wpływów o 15 000,00 zł z tytułu opłaty planistycznej. Pyta, skąd takie posunięcie. Skarbnik odpowiedział, że w ostatnim czasie odbyła się jedna duża transakcja między osobami fizycznymi, gdzie grunty nie przeleżały w jednych rękach 5 lat. Po zakończeniu dyskusji Przewodnicząca Rady odczytała projekt uchwały, radni przystąpili do głosowania, w wyniku którego 14 głosami „za”, podjęli:

***Uchwałę Nr VI/33/15
w sprawie zmian w budżecie Gminy Kaźmierz na 2015 r.***

Uchwała stanowi **załącznik nr 10** do protokołu.

Kolejny projekt uchwały dotyczył zmiany uchwały w sprawie podziału Gminy Kaźmierz na stałe obwody głosowania, ustalenia ich numerów oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych. Omówiła go radnym kierownik Wydziału Spraw Obywatelskich Iwona Maćkowiak. Jak tłumaczyła projekt tej i kolejnej uchwały jest wynikiem utworzenia nowej ulicy w Kaźmierzu – ul. Szeregowej. Zmiana dotyczy jedynie opisu granicy obwodu nr 5, a w kolejnej uchwale okręgu wyborczego nr 4. Z uwagi na brak pytań ze strony radnych Przewodnicząca Rady odczytała proponowany projekt uchwały, radni przystąpili do głosowania, w wyniku którego jednogłośnie 14 głosami „za” podjęli:

Uchwałę Nr VI/34/15
zmieniająca uchwałę w sprawie podziału Gminy Kaźmierz na stałe obwody głosowania,
ustalenia ich numerów oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych

Uchwała stanowi ***załącznik nr 11*** do protokołu.

Przewodnicząca Rady odczytała kolejny projekt uchwały będący kontynuacją wcześniej podjętej, radni przystąpili do głosowania, w wyniku którego jednogłośnie 14 głosami „za” podjęli:

Uchwałę Nr VI/35/15
zmieniająca uchwałę w sprawie podziału Gminy Kaźmierz na okręgi wyborcze, ustalenia
ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w okręgu wyborczym

Uchwała stanowi ***załącznik nr 12*** do protokołu.

Następny projekt uchwały został omówiony przez kierownika Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Dotyczył rocznego programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi. Jak mówił pan Marek Jakubowski obowiązek podjęcia uchwały wynika z przepisów ustawy o ochronie zwierząt. Zapewnienie tej opieki zwierzętom bezdomnym jest zadaniem własnym gminy. Art. 11 a ustawy przytacza elementy programu. Rada gminy spełniając ten obowiązek określa w drodze uchwały corocznie do 31 marca program opieki nad bezdomnymi zwierzętami oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Wymienia też 8 elementów, które powinny znaleźć się w programie. Musi być on przesłany do 10 adresatów, ponieważ podlega procedurze opiniowania m.in. przez koła łowieckie, powiatowego lekarza weterynarii, instytucje zajmujące się bezdomnymi zwierzętami. Jak mówił, otrzymaliśmy pozytywną opinię Powiatowego Lekarza Weterynarii, zostały zawarte umowy, które zabezpieczają realizację tego programu. Jest to umowa z fundacją Radość Psiaka, umowę z gabinetem weterynaryjnym, który zabezpiecza opiekę nad zwierzętami rannymi, gabinet ten zabezpiecza również zabiegi sterylizacji zwierząt. Trzecie porozumienie jest zawarte z gospodarstwem rolnym, które zabezpiecza miejsca tymczasowego przebywania zwierząt gospodarskich. Radny Tomasz Augustyn powiedział, że z przekazanych materiałów wynika, że koszt zadania przypadający na gminę Kaźmierz, jeżeli chodzi o schronisko, to kwota 43 200,00 zł. Zadał zatem pytanie, czy gmina rozlicza się rocznie za sztukę, czyli za jednego bezdomnego psa. Chciałby też wiedzieć, ile obecnie psów z naszego terenu przebywa w tym schronisku. Pan Jakubowski odpowiedział, że średnio w schronisku przebywa ok. 20 zwierząt. W chwili

obecnej mamy korzystną sytuację, ponieważ nie ma ich dużo. Ze schroniskiem rozliczamy się ryczałtem, jest to 12 miesięcy po 3 600,00 zł. Zabezpieczone środki na umowę z gabinetem weterynaryjnym to 3 000,00 zł. W tym przypadku rozliczane jest według ilości wykonanych usług w zależności, czy są to usługi pomocy weterynaryjnej czy sterylizacji. Radny rozumie zatem, że gmina płaci ryczałt, czyli niezależnie od tego ile tych piesków jest, to płacimy jedną stawkę. Spytał, czy umowa zawarta jest na rok 2015. Pan Jakubowski odpowiedział, że jeżeli liczba piesków w schronisku przekroczyłaby 25 sztuk, to dopłacamy 300,00 zł za każdego psa. Z uwagi na brak kolejnych pytań ze strony radnych Przewodnicząca Rady odczytała proponowany projekt uchwały, radni przystąpili do głosowania, w wyniku którego jednogłośnie 14 głosami „za” podjęli:

***Uchwałę Nr VI/36/15
w sprawie przyjęcia „Rocznego programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz
zapobiegania bezdomności zwierząt dla Gminy Kaźmierz na 2015 r.”***

Uchwała stanowi ***załącznik nr 13*** do protokołu.

Przewodnicząca Rady zarządziła kilkuminutową przerwę.

Po wznowieniu obrad radni przeszli do omawiania uchwały w sprawie nabycia nieruchomości. O zreferowanie został poproszony pan Marek Nowak. Powiedział, że projekt przedmiotowej uchwały dotyczy działki położonej na skrzyżowaniu ul. Piwoniowej i Szkolnej w Kaźmierzu, co widać na załączonej mapie. Nabycie nieruchomości ma służyć poszerzeniu ul. Piwoniowej na wyjeździe na ul. Szkolną. Jest tam również zlokalizowana nasza sieć kanalizacji sanitarnej, stąd prośba o przyjęcie uchwały. Wynegocjowana cena to 35,00 zł za m², co daje w sumie ok. 12 000,00 zł. Przewodnicząca Rady przypomniała radnym, że jest to projekt uchwały, który został ostatnio wycofany z porządku obrad, gdyż nie było wyceny. Radni nie wnieśli uwag, dlatego odczytała projekt uchwały, przystąpiono do głosowania w wyniku którego 13 głosami „za” i 1 głosem „wstrzymującym się” radni podjęli:

***Uchwałę Nr VI/37/15
w sprawie nabycia nieruchomości***

Uchwała stanowi ***załącznik nr 14*** do protokołu.

Ostatnia uchwała dotyczyła funduszu sołeckiego. Omówił ją skarbnik Tomasz Olejnik. Na wstępie wspomniał, że rada gminy jest zobligowana do podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia bądź nie wyrażenia zgody na jego wyodrębnienie do 31 marca danego roku kalendarzowego. Fundusz dotyczyłby roku 2016. Mechanizm finansowy jest skomplikowany. Przed danym rokiem budżetowym wyodrębnione są pieniądze, potem realizuje się przedsięwzięcie a rozliczenie z budżetem państwa i ewentualne otrzymanie dofinansowania następuje po roku. Nasza gmina może liczyć na zwrot 30% poniesionych wydatków. Są to wyliczenia na 30 czerwca. Cały fundusz sołecki na 18 sołectw to 274 978,00 zł. Jak stwierdził on osobiście nie jest zwolennikiem podejmowania tej uchwały. Należałoby bowiem w budżecie roku 2016 te środki wyodrębnić. Oprócz nich należy zabezpieczyć 150 000,00 zł na bieżące utrzymanie świetlic, a te 274 000,00 zł to będą środki dodatkowe. Nie wiemy bowiem jakie uchwały zapadną na zebraniach wiejskich, jest duża dowolność w podejmowaniu tych uchwał. Zabezpieczenie kwoty 274 000,00 zł będzie kosztem inwestycji, w budżecie bowiem najpierw planuje się wydatki bieżące a to co pozostanie jest cyt. „luksusem”, który przeznacza się na inwestycje. Przytoczył przykład swojej gminy, gdzie fundusz istnieje, ale zainteresowanie mieszkańców jest żenująco niskie. Z miejscowości, gdzie mieszka ok. 1000 osób, na takim zebraniu pojawia się 20 osób. Zatem bardzo nieliczni decydują o przeznaczeniu tych środków. Ludzie zdają sobie sprawę z tego, że pieniędzy jest mało a potrzeby są ogromne. Dlatego też zainteresowanie społeczne jest znikome. Namawia zatem radnych do niepodjęcia tej uchwały. Głos zabrał radny Ryszard Hartwich. Powiedział, że od czasu, czyli od 2009 r. kiedy weszła w życie ustawa o funduszu sołeckim gminy prężne, wiodące uznały, że jest to dla nich szansa. Na dzień dzisiejszy połowa gmin w kraju z niego korzysta. Zna przykłady gmin, które są z tego funduszu zadowolone. Przez jego lata pracy w samorządzie pamięta, że sołectwa zawsze domagały się środków, którymi mogłyby zarządzać same. W tym momencie nadarza się taka sytuacja. Jesteśmy nową radą, za chwilę zostaną wybrane nowe władze sołectw, jest to zatem idealny moment by podjąć tę pałeczkę. Wbrew opinii skarbnika radny uważa, że sprawa nie jest skomplikowana, nie może być jednak rozdzwienku między sołectwem a gminą. Programy które zaproponują sołectwa, muszą być skoordynowane z gminą. Obsługa formalna tego zadania to harmonogram, którego należy się trzymać. Radziłby w pierwszym roku działania nie podejmować skomplikowanych zadań, trzeba to, jak stwierdził, przećwiczyć. Zwracając się do wójtów dodał, że wchodząc w to działanie należy wybrać spośród urzędników pewne grono, by pomagało i pilotowało. Mogłaby to być jedna osoba, która miałaby odpowiednie kompetencje, musiałaby uzyskać szerszą wiedzę na temat funkcjonowania sołectw. Uważa, że nie należy blokować tej

inicjatywy. Oprócz wymiernych korzyści finansowych dla gminy, są też korzyści dla mieszkańców, by ich trochę uaktywnić. Mając bowiem te środki, na zebranie nie przyjdzie 10 osób, tylko 20 i idealnym momentem do przekazania wiedzy mieszkańcom będą zebrania wiejskie wyborcze, bo na takie zebrania społeczeństwo przychodzi. Od początku funkcjonowania samorządu sytuacja się zmieniła. W sołectwach jest wiele osób, które przyszły z zewnątrz i może mają chęć pomocy, ale nie mają tej płaszczyzny, gdzie mogłyby się wykazać. Radny słyszał, że odbyło się spotkanie z sołtysami, nie wie jaki był jego wynik, aczkolwiek nie można zamykać drogi nowym sołtysom, nowym władzom sołectw. Środki muszą być w budżecie, one nie zginą i jeżeli okaże się, że sołectwa nie podejmą pałeczki, nie będą chciały z nich skorzystać to na koniec roku będzie można zniwelować minusy, które powstaną w budżecie – tu poprosił skarbnika, by potwierdził, czy się nie myli. Nie należy kierować wszystkiego na jedną stronę, by tego funduszu nie utworzyć, nie bójmy się tego. Jeżeli odpuścimy to teraz, to dwa lata sołectwa będą bez tego funduszu. Jest tyle płaszczyzn, w których sołectwa mogą w sposób przemyślany wydać te pieniądze. Uzasadnienie do uchwały jest skonstruowane w sposób negatywny, by uchwały nie podejmować – mówił radny. On zainteresował się tabelą ze środkami dla poszczególnych sołectw, zwrócił uwagę, że wkraść się błąd w liczbie mieszkańców, np. w Sokolnikach Wielkich nie ma 78 mieszkańców.

Głos w tym temacie zabrał także radny Bogdan Hałaszkiewicz, który w pełni zgadza się ze swoim przedmówcą. On osobiście trzeci rok stresuje się w momentach, kiedy podejmowany jest temat funduszu sołeckiego. Jest to fundusz obywatelski, do którego bardzo wiele miast i gmin już przystąpiło, chodzi o idee tego funduszu. Ma on zaktywizować społeczność lokalną, wciągnąć ich do procesu decyzyjnego. Sami mają rozstrzygnąć, zapoznać się z tematem, co ile kosztuje, czyli jest to realna szansa, by ich uaktywnić. Ustawodawca to miał na myśli. Nie ma się czego bać, są to proste procedury, wiadomo, że jeżeli tego nie uchwalimy będziemy mieć mniej pracy, ale idea jest tu bardzo szlachetna. Po zrealizowanej inwestycji z budżetu państwa otrzymamy 30% zwrotu poniesionych kosztów, czyli za dwa lata dostalibyśmy 80 000,00 zł czystej gotówki do budżetu. Skarbnik wtrącił, że nadal trzeba wydać 190 000,00 zł – te pieniądze tracimy. Radny nie zgodził się z tym, ponieważ pieniądze te będą ulokowane w inwestycjach. Sprawy te nie są na tyle skomplikowane, są merytoryczni pracownicy w urzędzie, uważa zatem, że nie ma się czego obawiać.

Także radny Tomasz Augustyn zabrał głos w przedmiotowej sprawie. Powiedział, że Komisja Budżetu i Finansów większością głosów opiniowała projekt uchwały ze skutkiem negatywnym, czyli o nie utworzeniu funduszu. On osobiście w 100% zgadza się ze swoimi

przedmówcami. Radny Hałaszkiewicz słusznie zauważył, że w dużych miastach, czy gminach tworzy się budżety obywatelskie, daje się szansę mieszkańcom, by wskazywali inwestycje, które z ich punktu widzenia są najistotniejsze. Uważa zatem, że popełniamy błąd nie podejmując pozytywnej uchwały. Skarbnik, który jest odpowiedzialny za kreowanie i realizację budżetu powinien do niego zachęcać. Jeżeli bowiem już na początku wskazujemy, że jest to złe, że są zagrożenia, to nie przekonamy tych kilkunastu sołtysów do tej pracy. Będzie bowiem trochę pracy papierkowej, ale można ją wykonać wspólnie. Jest dobra administracja w urzędzie gminy, radny Hartwich słusznie zauważył, że można oddelegować jedną osobę na 3 – 4 sołectwa i ten program realizować. Uważa, że tracimy 80 000,00 zł do 100 000,00 zł. O funduszu sołeckim rozmawia się w gminie już dłuższy czas. Jako zwykły obywatel apelował rok, czy dwa lata temu na jednej z sesji, by ten fundusz wyodrębnić, również była negatywna odpowiedź. Zwracając się do skarbnika powiedział, że uważa, iż nie są to stracone pieniądze. Podobnie skarbnik twierdzi, w kwestii przejadania pieniędzy przez rolników – tak nie można mówić. Te pieniądze zostaną wydane na konkretne inwestycje, zadania, mogą być wkładem własnym do inwestycji. Jeżeli wioska zdecyduje, że chce mieć kawałek chodnika, który kosztuje np. 20 000,00 zł a ma w swoim budżecie 10 000,00 zł, to te 10 000,00 zł można przeznaczyć jako wkład własny i zrealizować te zadania. Jak tłumaczył radny, zamykamy sobie drogę, odpisujemy mieszkańcom, że jest brak środków w budżecie. Jeżeli takie działania będziemy podejmować, to zawsze takie odpowiedzi będą. Sami sobie zamykamy drogę przed pozyskaniem dodatkowych środków.

Głos zabrał także radny Adam Gidaszewski. Stwierdził, że słyszy zdanie jednej i drugiej strony, nie zna jednak stanowiska sołtysów, które chciałby znać. Jego osobiście przekonałaby ta opinia, dlaczego chcą bądź nie sołtysi tego funduszu. Wójt Zenon Gałka dodał, że uważa, że to sołtysi są odpowiedzialną grupą, która podejmie decyzje. Sprawa była z nimi konsultowana, ale chce, żeby była to autonomiczna decyzja rady gminy. Nie przekonywał sołtysów ani na „tak”, ani na „nie”. Są oni zorientowani w sprawie i on podpira się ich zdaniem. O odczytanie opinii sołtysów został poproszony radny Andrzej Szulc – przewodniczący rady sołtysów. Cyt.

„Opinia sołtysów Gminy Kaźmierz dot. wyodrębnienia funduszu sołeckiego na rok 2016

Do dnia 31 marca roku poprzedzającego rok budżetowy rada gminy musi obligatoryjnie podjąć uchwałę o utworzeniu lub o nietworzeniu funduszu sołeckiego. Raz podjęta uchwała pozytywna, czyli tworząca fundusz, obowiązuje bez ograniczeń czasowych, tzn. do czasu jej odwołania.

W dniu 11 marca 2015 r. sołtysi Gminy Kaźmierz spotkali się, by omówić tematykę wyodrębnienia funduszu sołeckiego w budżecie gminy na rok 2016 r. W spotkaniu uczestniczyło 10 sołtysów.

Kwestie formalne – ustawowe, objaśnił zebrany skarbnik Gminy przedstawiając m. in. szacunkowe obliczenie środków dla poszczególnych sołectw. Sołtysi przedyskutowali wszystkie pozytywne i negatywne strony wyodrębnienia funduszu i podczas głosowania większością głosów opowiedzieli się „przeciw” wyodrębnieniu funduszu, argumentując to m.in. niskimi szacunkowymi kwotami dla sołectw czy obawą skromnego zainteresowania mieszkańców i uczestnictwa w zebraniu wiejskim, podczas którego należałoby podjąć uchwałę o przeznaczeniu środków.”

Decyzje tę argumentował tym, że a naszej gminie późno są wybory sołeckie. Może decyzja byłaby inna, gdyby było już po.

Skarbnik gminy Tomasz Olejnik wyraził swoje zdziwienie, że nikt z samorządowców nie pojechał do innej gminy, gdzie ten fundusz istnieje, nie wszedł na salę, nie zobaczył ile faktycznie osób przyszło. Zawodowo bowiem co roku w takich zebraniach musiał skarbnik uczestniczyć i pisać wnioski za sołtysów. Proponuje zatem przejechać się do sąsiadów i zobaczyć jak to faktycznie wygląda, ile osób przychodzi.

Radna Sylwia Kubala nie zgadza się z opinią skarbnika. Nie jest sołtysem, ale dowiadywała się w sąsiedniej gminie Duszniki, z której pochodzi obecna na sali radna powiatowa i poprosiła, by wyraziła opinię czy mieszkańcy są zadowoleni z tego funduszu czy przeciwnie. Radna powiatowa pani Maria Woźniak powiedziała, że jest mieszkanką Podrzewia. Od kilku lat mają już fundusz sołecki i faktycznie na zebrania nie przychodzą takie tłumy, jak na zebrania wyborcze, ale mają swoich przedstawicieli w osobach rady sołeckiej, bo po to jest wybierana, by mieszkańców reprezentowała. Mieszkańcy, którzy są zainteresowani przychodzą na zebrania i chwala sobie ten fundusz – mówiła radna. Jest to bowiem w gestii mieszkańców, mogą zdecydować na co przeznaczyć pieniądze. Sfinansowano z tego już plac zabaw, zakupiono rośliny do przyozdobienia skwerów, na ten rok OSP zdecydowało o zakupie sprzętu oddymiającego. W przypadku jej miejscowości to się sprawdza. Głos ponownie zabrał radny Tomasz Augustyn uważa, że nie przekona się radnych w dniu dzisiejszym, za późno bowiem ta uchwała została wywołana. Gdyby było więcej czasu, to uważa, że wraz z radną powiatową oraz przedstawicielami gmin ościennych, gdzie fundusz funkcjonuje już od kilku lat, udało by się przekonać radę i sołtysów. Jeżeli jednak uchwała jest wywoływana na 14 dni przed zakończeniem terminu, to uważa, że nie ma szans na przekonanie. Radnemu jest wstyd, że zawsze gmina Kaźmierz jest za gminą

Duszniki, gdzie od trzech lat fundusz funkcjonuje. Dodał, że nasza gmina temat ciągle odkłada, widocznie takie mamy nadwyżki w budżecie, że nas na to stać. Głos zabrał radny Ryszard Hartwich, który odniósł się do zapisów protokołu z I lub II sesji gdzie jest mowa o tym, by pamiętać o terminach w procedowaniu funduszu sołeckiego. Uważa tak jak radny Augustyn, że są zaskakiwani uchwałami i prosi o zmianę w tej kwestii. Fundusz jest buforem między sołectwami. Jest bowiem świadkiem rozmów, że nie wszystkie sołectwa są równo traktowane. Z wyliczeń algorytmu wynika, że niektóre sołectwa mają fundusz spłaszczony.

Przewodnicząca Rady pozwoliła zabrać głos sołtysowi sołectwa Piersko Milenie Ławickiej. Uważa ona, że obecnie pieniądze przeznaczone na sołectwa, w zależności od ich wielkości, są pieniędzmi wyrzucanymi w błoto. Ona dostając 1 000,00 zł nie zrobi nic w swojej wsi. Może kupić paliwo do kosiarki i zrobić imprezy integracyjne. Dla niej fundusz sołecki jest rzeczą pozytywną. Jest to opcja większych pieniędzy z przeznaczeniem na coś konkretnego. Pieniądze są wtedy inwestowane bardzo w mądry sposób, uważa, że mając większą pulę pieniędzy zaangażowałyby to większą ilość mieszkańców do pomocy. Głos ponownie zabrał radny Augustyn odnosząc się do opinii sołtysów odczytanej przez radnego Szulca – na 18 sołtysów w spotkaniu uczestniczyło tylko 10. Z tych obecnych też nie wszyscy byli „za”, dlatego nie do końca zgodziłby się z tym, że wszyscy są przeciwni. Jesteśmy w okresie wyborczym i może zainteresowanie funduszem sołeckim jest wśród kandydatów na sołtysów, dlatego warto byłoby się zastanowić się, czy nie iść w tym kierunku. Wójt gminy Zenon Gałka powiedział, że podczas zebrania sołtysów wyciągnął wnioski, że w tym roku nie chcą tego funduszu. Wszyscy jednak dają szansę na rok przyszły. Jak mówił, wysłuchano na spotkaniu autonomicznej decyzji sołtysów, gdyż są po to by słuchać ludzi. Taka była decyzja sołtysów, wsłuchują się w ich głos. Jeżeli następna rada sołtysów, wybrana po najbliższych wyborach wyrazi zainteresowanie, co do utworzenia funduszu, to w przyszłym roku nie będzie tego problemu. Zabierając głos zastępca wójta Ryszard Gąska powiedział, że ze strony gminy przez najbliższy rok podejmą działania, by być przygotowanym organizacyjnie. Przeszkolone zostaną odpowiednie osoby, które w sposób skuteczny będą mogły pomagać sołtysom, spróbują także nowo wybranym sołtysom pomóc w funkcji edukacyjnej, skontaktować z grupą sołtysów, gdzie fundusz istnieje, zorganizować spotkanie z nimi. Radny Bogdan Hałaszkiewicz stwierdził, że powstała trochę humorystyczna sytuacja, ponieważ zrzuca się decyzję przyjęcia lub odrzucenia na sołtysów. On, jako sołtys, osobiście głosował za wyodrębnieniem tego funduszu, ale to nie tylko sołtysi decydują o rozwoju społeczno – gospodarczym gminy. Zatem przesuwanie kwestii na sołtysów uważa za zły adres. Apeluje do radnych by podejść do tematu bardziej łaskawie. Nadal uważa, że ideą tego funduszu jest

pozyskanie mieszkańców do procesu decyzyjnego. Radny Ryszard Hartwicz powtórzył, że tracimy pewną szansę, bo tylko przy wyborach nowych sołtysów jesteśmy w stanie jak najszerszemu gremium przekazać idee funduszu sołeckiego, bo na żadne inne zebranie sołeckie w kadencji taka ilość osób nie przyjdzie. Uważa też, że nie potrzeba tyle czasu, by przygotowywać pracowników do tej procedury. Radny Tomasz Augustyn dodał, że rola wójta polega na tym, żeby przekonywać sołtysów do tego co najlepsze. Możemy mieć w budżecie za dwa lata dodatkowe środki, które pozwolą na realizację innych inwestycji. Apeluje za tym, by głosować za wyodrębnieniem. O zabranie głosu poproszono radcę prawnego, by wypowiedziała się w kwestii ewentualnego wycofania się z decyzji o wyodrębnieniu środków na fundusz. Radczynie powiedziała, że uważa, że ewentualne wycofanie musiałoby nastąpić do końca czerwca, ponieważ do 31 lipca należy przekazać informację do wojewody, z kolei wojewoda przekazuje ją do ministra. Jeżeli jednak sołtysi nie będą składali wniosków, to te pieniądze będą mogły być zagospodarowane. Skarbnik stwierdził, że rada gminy ustawowo ma czas do końca marca na podjęcie uchwały. Jeżeli podjęła, to fundusz wyodrębniamy. Sołtysi robią wniosek, który wójt musi przyjąć do końca września. Radczynie powiedziała, że nie mogą to być wyimaginowane rzeczy, które wioska będzie chciała. Ustawa wyraźnie określa, że muszą to być zadania własne gminy, które służą poprawie warunków życia mieszkańców i są zgodne ze strategią. W tym momencie Przewodnicząca Rady przerwała dyskusję. Zarządziła krótką przerwę, ponieważ powstała niejasność w kwestii głosowania nad odczytaną treścią uchwały.

Po wznowieniu obrad głos zabrał radny Adam Gidaszewski zwracając uwagę na niejasno sformułowaną treść uchwały. Przewodnicząca Rady zadała zatem jasno pytanie, kto z radnych jest „za” wyodrębnieniem funduszu sołeckiego. Wszyscy jednogłośnie opowiedzieli się na tak. W związku z powyższym odczytała właściwy projekt uchwały, przystąpiono do głosowania w wyniku którego 14 głosami „za” radni podjęli:

***Uchwałę Nr VI/38/15
w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie środków stanowiących fundusz sołecki
w budżecie Gminy Kaźmierz***

Uchwała stanowi **załącznik nr 14** do protokołu.

W związku z wycofaniem z porządku obrad uchwały dot. zbycia nieruchomości głos zabrał wójt Zenon Gałka. Ma zatem prośbę do radnych by w najbliższym czasie została ona jednak zatwierdzona, ułatwi to bowiem funkcjonowanie gminy.

W tym momencie salę obrad opuścił radny Andrzej Szulc – godz. 17.40.

Głos zabrała radca prawny tłumacząc radnym, że w uchwałach dot. obwodów i okręgów wyborczych wkraść się błąd pisemny. W tekście uchwały widnieje zapis, że zmienia się zmianę do uchwały. Uchwała wywołująca podejmowana była w 2012 r. a w projekcie, który otrzymali radni zawarta jest uchwała z 2014 r. Należałoby to zmienić, jednak statut mówi, że możemy przegłosować je dopiero na następnej sesji. Wyniknęło to trochę z tego, że radczyni przebywała na chorobowym i projekt wysłany radnym nie został zaopiniowany. Jak tłumaczyła dalej, można to potraktować jednak jako oczywistą omyłkę – par. 56 statutu gminy mówi, że „1. Rada jest związana uchwałą od chwili jej podjęcia.

2. Uchylenie lub zmiana podjętych uchwał może nastąpić tylko w drodze odrębnej uchwały podjętej nie wcześniej niż na następnej sesji.

3. Postanowienia ust. 2 nie stosuje się w odniesieniu do oczywistych omyłek.”

Podana w projekcie uchwała z 2014 r. jest zmianą do uchwały z 2012 r. Tak nie powinno być ze względów legislacyjnych. Radni zdecydowali, że uznają to jako omyłkę. Przewodnicząca Rady zarządziła przegłosowanie sprostowania oczywistej omyłki w obu uchwałach. Odczytała właściwe zapisy: w uchwale Nr VI/34/15 par. 1 winien brzmieć „§ 1. W załączniku do uchwały Nr XXXII/184/12 Rady Gminy Kaźmierz z dnia 28 grudnia 2012 r. w sprawie podziału Gminy Kaźmierz na stałe obwody głosowania, ustalenia ich numerów oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych (Dz. Urz. Woj. Wielk. z 2013 r. poz. 820, z 2014 r. poz. 4914) (...)”. Odbyło się głosowanie nad sprostowaniem oczywistej omyłki, którą radni jednogłośnie 13 głosami „za” przyjęli. Podobnie w sytuacji uchwały nr VI/35/15 par. 1 winien brzmieć „ W załączniku do uchwały Nr XXIX/156/12 Rady Gminy Kaźmierz z dnia 25 października 2012 r. w sprawie podziału Gminy Kaźmierz na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w okręgu wyborczym (Dz. Urz. Woj. Wielk. z 2012 r. poz. 5787, z 2014r. poz. 4915) (...)”. Radni również przegłosowali jednogłośnie 13 głosami „za” sprostowanie oczywistej omyłki.

IV. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.

Odpowiedzi w temacie mostku w Kiączynie udzielił dyrektor ZUK Łukasz Panek. Obiecał, że jak tylko zaczną łączyć drogi masą na gorąco, może to być koniec kwietnia, początek maja, to zostanie on poprawiony.

W kwestii cięcia krzewów to wspomniał, że maszyna, która to robi, ma ona pięć lat. Została zakupiona przez niego jak jeszcze był dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych z funduszy powiatu szamotulskiego. Maszyna ta nie tnie, tylko cyt. „bije”. Ma bardzo wysokie obroty.

Bije do 3 cm, widzimy, że te gałęzie są mocno poobrywane, w każdej gminie jest ten problem. Ręczy jednak, że w ciągu dwóch miesięcy nie będzie po tym śladu. Za sprzętem jadącym idą pracownicy, którzy dokonują przycięć kosmetycznych ręcznie. Jak mówił, to co ta maszyna robi w ciągu jednego dnia, można przeliczyć na 5 dni prac ręcznych. Nie jest to może estetyczne, ale przynosi efekt.

W temacie ustawienia znaku ograniczenia prędkości na ul. Nowowiejskiej powiedział, że była tam komisja ds. bezpieczeństwa i organizacji ruchu. Kodeks drogowy mówi wyraźnie o stopniowaniu ograniczenia prędkości. W Kaźmierzu przy 50 km/h znak D40 oznacza, że w dzień jedziemy 50, stopniujemy do 30. W opinii komisji ograniczenie jej do 40 km/h byłoby niezgodne z prawem. Należałoby zrobić 30 km/h. Sprawa prędkości jest sprawą dla policji, która powinna stanąć z radarem, by tych krewkich kierowców przyhamować.

Salę obrad opuścił radny Tadeusz Kaczmarek.

Jeżeli chodzi o inwestycje na drogach powiatowych, to dyrektor rozmawiał ze starostą Kwaśniewiczem, który ma gminę Kaźmierz na uwadze i efekty inwestycji drogowych będą widoczne już w kwietniu.

Głos zabrał radny powiatowy pan Łanoszka mówiąc, że jeżeli chodzi o pewne ustalenia pomiędzy starostwem powiatowym a gminą Kaźmierz to ma być budowane rondo przy stacji paliw. Jest to korzystna wiadomość. Przebudowany ma być również odcinek ul. Topolowej ok. 900 m. W powiecie szamotulskim kończą się zebrania sołectkie, po których do banku informacji o drogach powiatowych możemy tylko dokładać. W kwestii porozumień między burmistrzami i wójtami poszczególnych gmin - to pracuje nad tym komisja rozwoju i promocji powiatu. Dodał, że komisja bezpieczeństwa zakończyła objazd dróg powiatowych. Odbywał się on etapami, powstaje bowiem pewna koncepcja najbardziej potrzebnych i pilnych inwestycji drogowych powiatu.

Ścieżka rowerowa do Radzyn – odpowiedzi udzielił zastępca wójta, który powiedział, że zostaną przygotowane wszystkie potrzebne informacje w możliwie najkrótszym czasie. Jak jednak udało mu się dziś ustalić, nie wszystkie grunty są wykupione.

Wójt gminy wspomniał o inwestycji modernizacji drogi do Młodaska. Inwestycja ta łąpałaby się na tzw. „schetynówkę”, gdzie droga niższego rzędu łączy się z drogą wyższego rzędu. Wartość tej inwestycji to 7 000 000,00 zł. Na dzień dzisiejszy nie jesteśmy w stanie partycypować w kosztach. Wyjaśnił, jak wygląda kwestia „schetynówek”. Wspomniał również, że dwukrotnie będziemy musieli zwiększać procent naszego zabezpieczenia na inwestycje budowy ronda. Remont nawierzchni przydałoby się zrobić aż do samego mostku w kierunku Witkowic.

Następnie poprosił kierownika Wydziału Nieruchomości i Inwestycji by krótko omówił sprawę z CARBOTECH. Pan Nowak powiedział, że na dzień dzisiejszy odbyła się już pierwsza sprawa przed sądem okręgowym w Poznaniu. Wstawił się przedstawiciel kancelarii. W zasadzie większa część rozprawy polegała na jego przesłuchaniu na okoliczność jego prawnych możliwości występowania w imieniu CARBOTECHU. Jest pewien wątek w tej sprawie, który nasza kancelaria neguje. Pełnomocnik firmy nie bardzo może udowodnić, w jaki sposób wszedł w posiadanie wierzytelności firmy CARBOTECH. Nadal nie przedstawił on argumentów potwierdzających jego występowanie w imieniu firmy, w związku z czym sąd wyznaczył kolejny termin rozprawy na 23 kwietnia. Sąd Okręgowy w Poznaniu przekazał wszystkie dokumenty naszej sprawy do sądu w Szczecinie, do sądu upadłościowego. Dodał, że mamy założoną nową sprawę przeciwko towarzystwu ubezpieczeniowemu GOTHEAR, które nie chce wypłacić gminie zabezpieczenia należytego wykonania kontraktu.

W kwestii kanalizacji deszczowej kilka słów powiedział zastępca wójta Ryszard Gąska. Jest ona w bardzo małym stopniu uregulowana geodezyjnie. Podejmujemy zatem zadania w kierunku zinwentaryzowania tego co mamy, by móc wystąpić o pozwolenie wodnoprawne na zrzut wód deszczowych. Akcja ta ma charakter informacyjny. W pierwszym rzędzie występujemy do firm, instytucji, które według naszej oceny zrzucają dużo wód. Nie ma to związku z wprowadzeniem żadnego podatku.

V. Wolne wnioski i informacje.

Głos zabrał radny Grzegorz Skabara apelując o oddanie krwi dla małego [REDAKTOWANE], który już wiele razy miał przetaczaną krew. Poruszył także temat donosu do prokuratury w sprawach darowizn na plany zagospodarowania przestrzennego. Kwestie wyjaśnił wójt gminy. W chwili obecnej toczy się w prokuraturze postępowanie. W swoim piśmie prokuratura pisała o skontrolowaniu wszystkich procesów planistycznych. Dla czystości sprawy formę darowizn wspomagających gminę zawieszono. Jeżeli prokurator podważy proces planistyczny, to wszystko co dzieje się na terenie gminy zostałyby zahamowane. Jest to sprawa poważna. Podobny sposób finansowania planów jest w większości gmin, były procesy, które zakończyły się wygraną gminy. Obecnie gromadzimy dokumenty, które dostarczamy do prokuratury. Sprawa ta hamuje nam pewne działania, ale na bieżąco będziemy o wszystkim informować – zapewnił wójt.

Radny Grzegorz Skabara podziękował ze uregulowanie oznakowania przy gimnazjum.

Radny Ryszard Hartwich poprosił, by na zebrania sołeckie wyborcze mieć wiedzę, co w danym sołectwie posiadamy, co jest naszego, co agencyjne, co prywatne. Wiąże się to z funduszem sołeckim.

Na zakończenie radni jednogłośnie zdecydowali o kontynuowaniu współpracy z gminą Bystrzyca Kłodzka.

VI. Zakończenie obrad Rady Gminy Kaźmierz.

Przewodnicząca Rady zakończyła oficjalne obrady VI Sesji Rady Gminy Kaźmierz o godzinie 18.15 dziękując wszystkim za przybycie.

Obradom przewodniczyła:
Przewodnicząca Rady Gminy
Arleta Wojciechowska

Treść w/w uchwał i sprawozdania międzysesyjnego wójta dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kaźmierz.